

Michał Norbert Faszczka
(Uniwersytet Warszawski)

*„Służby medyczne” w późnorepublikańskiej
armii rzymskiej (I w. przed Chr.)*

Zagadnienie opieki medycznej w republikańskich siłach zbrojnych w dalszym ciągu znajduje się na głębokim marginesie poświęconych im badań. Współcześni naukowcy gremialnie koncentrują się na analizie rzymskich szpitali legionowych (*valetudinaria*) pochodzących z okresu cesarstwa. Powód wykształcenia się takiej tendencji jest stosunkowo łatwy do wyjaśnienia, albowiem, jak zauważył w 1968 r. John Scarborough, dla czasów republikańskich nie dysponujemy żadnym materiałem literackim, epigraficznym czy archeologicznym, który potwierdzałby istnienie stałych służb medycznych oraz szpitali legionowych przed I w. po Chr.¹

John Scarborough zwrócił jednocześnie uwagę, iż nie wyklucza to funkcjonowania zorganizowanej opieki medycznej w republikańskich siłach zbrojnych. W kluczowym dla podjętego tematu artykule przedstawił wszystkie zachowane w źródłach wzmianki dotyczące opatrywania rannych, zwracając również uwagę na takie elementy, jak waloryzowanie kompetencji sprawujących dowództwo urzędników na podstawie troski o żołnierzy, którzy odnieśli obrażenia podczas bitwy². W konkluzji doszedł do wniosku, że wraz z rozwojem wojskowości rzymskiej opieka medyczna ewoluowała w kierunku stopniowej profesjonalizacji, tak że opatrywanie się nawzajem przez żołnierzy, począwszy od III/II w.³, coraz częściej było zastępowane opieką lekarską z prawdziwego zdarzenia⁴. Był jednak

¹ J. Scarborough, *Roman Medicine and the Legions: A Reconsideration*, „Medical History” 1968, Vol. 12, s. 254. W ujęciu Autora brak służb medycznych *de iure* nie wykluczał ich istnienia *de facto*, podyktowanego głównie prywatną inicjatywą wodzów (*ibid.*, s. 257).

² *Ibid.*, s. 257.

³ Wszystkie kolejne daty zawarte w tekście również odnoszą się do czasów przed narodzeniem Chrystusa, chyba że zaznaczono inaczej.

⁴ J. Scarborough, *op. cit.*, s. 254–257.

ostrożny w przypisywaniu kluczowego znaczenia przemianom zachodzącym w I w., tak, jak czyniono to początkowo⁵.

Stanowisko wyrażone przez J. Scarborougha, pomimo udokumentowania go wieloma przykładami zaczerpniętymi ze źródeł, spotkało się z gruntowną krytyką ze strony Vivian Nutton. Zanegowała ona mianowicie już samą koncepcję ciągłości powoływania służb medycznych w armii rzymskiej, choć większość wyrażonych przez nią zastrzeżeń dotyczyła okresu cesarstwa. Zdecydowanie odrzuciła przy tym koncepcję formalnego wyodrębnienia korpusu lekarzy (także w armii republikańskiej), za kluczowy dla podjętego w niniejszym artykule przedziału chronologicznego uznając brak wzmianek w cezariańskich *Commentarii*⁶. Podała także w wątpliwość interpretację zakładającą hospitalizację żołnierzy u schyłku republiki, opierając się przede wszystkim na braku archeologicznych pozostałości *valetudinaria* pochodzących z tego okresu. W związku z tym uznała, że dłuższa opieka medyczna nad rannymi odbywała się poza Italią przez powierzanie rannych i kontuzjowanych zaprzyjaźnionym/sprzymierzonym plemionom lub społecznościom miejskim⁷.

W literaturze przedmiotu przeważa obecnie opinia, iż to właśnie *valetudinaria* są wyznacznikiem istnienia zorganizowanych służb medycznych, co sprawia, iż badania poświęcone tej kwestii odbywają się z całkowitym pominięciem czasów republikańskich⁸. Ze wspomnianym punktem widzenia polemikę podjęła jedynie Patricia Baker⁹, lecz jej stanowisko nie spotkało się z szerszą akceptacją przedstawicieli środowiska naukowego. Na gruncie polskim zagadnienie to starali się opracować Eugeniusz Konik oraz Wanda Nowosielska, ale na późnorepublikańskie siły zbrojne automatycznie przenieśli wzorce charakterystyczne dla zawodowej armii cesarskiej, nie argumentując przy tym zasadności takiego podejścia¹⁰.

Jeżeli zatem powszechnie przyjętym kryterium wciąż pozostaje funkcjonowanie szpitali legionowych, to wykazanie istnienia zorganizowanej pomocy

⁵ O. Jacob, *Le service de santé dans les armées romaines*, „L'Antiquité Classique” 1933, Vol. 2, No. 2, s. 326.

⁶ V. Nutton, *Medicine and the Roman Army: a Further Reconsideration*, „Medical History” 1969, Vol. 13, s. 266–268.

⁷ *Ibid.*, s. 266.

⁸ G. Webster, *The Roman Imperial Army at the First and Second Centuries A.D.*, Norman 1985, s. 257–258; R. Davies, *The Roman Military Medical Service*, „Saalburg-Jahrbuch” 1970, Bd. 27, s. 84–104; idem, *The Roman Military Medical Service*, [w:] *Service in the Roman Army*, red. D. Breeze, V. Maxfield, Edinburgh 1989, s. 221–224; C. Salazar, *The Treatment of War Wounds in Greco-Roman Antiquity*, Leiden 2000, s. 81.

⁹ P. Baker, *Archaeological remains as a source of evidence for Roman Medicine*, „Medicina Antiqua” 2009, s. 15–23 (http://www.ucl.ac.uk/~ucgajpd/medicina%20antiqua/sa_Archaeological-Remains.pdf, dostęp: 20.10.2013).

¹⁰ E. Konik, W. Nowosielska, *Opieka medyczno-weterynaryjna w wojsku Gajusza Juliusza Cezara*, [w:] *Xenia Opoliensia*, red. J. Rostropowicz, Opole 2006, s. 37–60.

medycznej w armiach republikańskich teoretycznie musiałoby się odbyć przez wskazanie występowania ich w treści przekazów źródłowych. Taki zabieg nie jest zaś możliwy dla I w.

Problem polega jednak na tym, że dotychczas przyjmowane kryterium nie uwzględniało zarówno charakteru armii republikańskiej, jak i stosowanych ówczesnie technik narracyjnych, co sprawia, że ograniczenie rozważań do okresu po 30 r. odbyło się z popełnieniem poważnych błędów metodologicznych.

Aby w sposób właściwy przedstawić podjętą problematykę, należy podkreślić, że późnorepublikańska armia rzymska wciąż pozostawała wojskiem powoływanym na zasadzie zaciągu powszechnego¹¹, zaś jej postępująca profesjonalizacja zakończyła się ustanowieniem w pełni zawodowych sił zbrojnych dopiero po faktycznej restytucji monarchii przez późniejszego cesarza Augusta¹². W efekcie nie istniały ówczesnie regulaminy normujące pełnienie służby wojskowej, której przebieg regulował zwyczaj oraz konieczność podporządkowania się rozkazom wodza¹³. Sprawiało to, że warunki odbywania służby w legionach mogły się od siebie różnić nawet w podstawowych kwestiach, takich jak np. realna wysokość wypłacanego *stipendium* czy racje żywnościowe. Poszukiwanie ogólnego modelu, jak starali się to uczynić do tej pory badacze, już u samych podstaw było zatem obciążone przyjęciem błędnego założenia, nawet jeśli, tak jak J. Scarborough, dopuszczali istnienie określonego *usus*¹⁴. Próba opracowania jednolitego systemu jest więc z góry skazana na niepowodzenie, co sprawia, że w tym okresie możemy mówić w zasadzie o „armiach rzymskich”, nie zaś o jednolitej funkcjonującej „armii rzymskiej”.

¹¹ J. Harmand, *L'armée et le soldat à Rome de 107 à 50 avant notre ère*, Paris 1967, s. 15–18; P. A. Brunt, *Italian Manpower 225 B.C.–A.D. 14*, Oxford 1971, s. 430–514; J. W. Rich, *The Supposed Manpower Shortage of the Later Second Century B.C.*, „Historia” 1983, Vol. 32, No. 3, s. 287–331.

¹² *Res gest.*, 17; Suet., *Div. Aug.*, 49.1–3; Herod., 2.11; Cass. Dio, 40.23–25; J. Harmand, *Les origines de l'armée impérial. Un témoignage sur la réalité du pseudo-principat et sur l'évolution militaire de l'Occident*, [w:] *Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt*, T. II, Bd. 1, red. H. Temporini, Berlin–New York 1974, s. 280–289; K. J. Raafaub, *The political significance of Augustus' military reforms*, [w:] *Roman Frontier Studies 1979*, red. W. S. Hanson, L. J. F. Keppie, Oxford 1980, s. 1005–1025; L. Keppie, *The Making of the Roman Army. From Republic to Empire*, London 1984, s. 146–154.

¹³ W tym kontekście kluczowego znaczenia nabiera rzymska przysięga wojskowa (*sacramentum*), mająca w okresie republikańskim personalny charakter, co sprawiało, że formalnie żołnierze byli zobowiązani do zachowania wierności nie wobec abstrakcyjnie pojętego państwa, ale aktualnie sprawującego dowództwo urzędnika: A. von Premerstein, *Von Werden und Wesen des Prinzipats*, München 1937, s. 22–24, 73–76; R. E. Smith, *Service in the Post-Marian Roman Army*, Manchester 1958, s. 31; J. Harmand, *L'armée et...*, s. 299; J. Rüpke, *Domi Militiae: Die religiöse Konstruktion des Krieges in Rom*, Stuttgart 1990, s. 78; A. Keaveney, *The Army in the Roman Revolution*, London–New York 2007, s. 71.

¹⁴ Zob. przyp. 1.

Brak stosownych rozwiązań prawnych powodował, że kluczowego znaczenia nabierała w tym przypadku inicjatywa wodzów. Z tego względu odrzucenie przez V. Nutton istnienia służb medycznych w późnorepublikańskich siłach zbrojnych wyłącznie na podstawie braku odpowiednich wzmianek w cezariańskich *Commentarii* jest wnioskowaniem opartym na niewłaściwych przesłankach. Rozwiązania przyjęte przez Gajusza Juliusza Cezara nie musiały bowiem odpowiadać działaniom innych wodzów, co dowodzi, jak ważna jest znajomość rzymskiego systemu mobilizacyjnego obowiązującego w tym okresie, albowiem uzmysłowienie sobie niejednorodności ówczesnych armii pomaga wykluczyć dążenia do budowania ogólnie obowiązujących modeli.

O ile jednak w świetle powyższego wyводу niemożliwe jest zawarcie w konkluzji stwierdzenia: „każda armia pochodząca z tego okresu...”, o tyle przez analizę zachowanej bazy źródłowej można ewentualnie uzyskać wniosek rozpoczynający się od słów: „żadna znana współcześnie armia pochodząca z tego okresu...”. Tylko w ten sposób krytyka autorstwa V. Nutton byłaby możliwa do utrzymania.

Najbardziej charakterystycznym przykładem odnoszącym się do I w. jest niewątpliwie *passus* pochodzący z *Tusculanae disputationes* Marka Tulliusza Cyce-rona:

Dlaczego zachodzi tak wielka różnica pomiędzy nowym i starym wojskiem, co widzieliśmy wszak na własne oczy? Wiek rekrutów jest przeważnie korzystniejszy, lecz dopiero przyzwyczajenie uczy znosić trud i za nic mieć ranę. Przecież nie raz widzujemy, jak wynoszą rannych z szeregu i jak właśnie taki młody i niewycwiczony haniebnie płacze z powodu lekkiej rany, gdy tymczasem ten wycwiczony, stary i przez to dzielniejszy dopytuje się tylko o lekarza, który by go opatrzył [...] (tłum. J. Śmigaj)¹⁵.

Doświadczenie wojskowe Cyclerona było stosunkowo niewielkie, co nie wpływa jednak w sposób znaczący na wiarygodność przekazanych przez niego uwag. Arpinata w latach 90–88 odbywał służbę wojskową podczas tzw. wojny ze sprzymierzeńcami¹⁶, zaś w latach 51–50 pełnił urząd namiestnika Cylicji, prowadząc działania zbrojne wymierzone przeciwko lokalnym plemionom górskim¹⁷. W czerwcu 49 r. dołączył do Gnejusza Pompejusza Wielkiego w Epirze, w obo-

¹⁵ Cic., *Tusc.*, 2.16.138: *Cur tantum interest inter novum et veterem exercitum quantum experti sumus? Aetas tironum plerumque melior; sed ferre laborem, contemnere vulnus consuetudo docet. Quin etiam videmus ex acie efferrī saepe sancios, et quidem rudem illum et inexercitatum quamvis levi ictu ploratus turpissimos edere; at vero ille exercitatus et vetus ob eamque rem fortior medicum modo requirens [...].*

¹⁶ Plut., *Cic.*, 3.2.

¹⁷ T. R. S. Broughton, *The Magistrates of the Roman Republic*, Vol. II, New York 1952 (dalej: MRR II), s. 243, 251–252. W wyniku odniesionych zwycięstw Cycleron został nawet obwołany przez żołnierzy imperatorem (Cic., *ad Att.*, 10.11.5), choć triumfu ostatecznie nie odbył (zob. R. Kamienik, *Zabiegi Cyclerona o triumf i ich niepowodzenie*, „Antiquitas” 1988, t. 14, s. 89–98).

zie którego pozostawał do klęski poniesionej 9 sierpnia 48 r. pod Farsalos, choć żadne źródło nie wspomina o wzięciu przez niego czynnego udziału w bitwie¹⁸. Niemniej, Cyceron miał okazję bezpośrednio zetknąć się z warunkami, w jakich opatrywani byli ranni i jeśli wspominał o medykach przebywających w obozach wojskowych, to albo była to wiedza powszechna w jego czasach, albo też miał okazję widzieć ich na własne oczy.

Jest to, niestety, jedyny tak jednoznaczny fragment, który mógłby potwierdzać istnienie służb medycznych w późnorepublikańskiej armii rzymskiej. Pozostałe odnoszą się co najwyżej do samego faktu opatrywania rannych, bez określenia, kto się tą czynnością zajmował. Jest to dość zrozumiałe, choćby w kontekście faktu, że Rzymianie nie zwykli byli przedstawiać w sztukach plastycznych swoich rannych i zabitych, czego najlepszymi przykładami mogą być: monument uświetniający zwycięstwo odniesione w 197 r. przez Lucjusza Emiliusza Paullusa oraz łuki triumfalne z Arausio i Saint-Rémy-de-Provence¹⁹. Analiza republikańskiej twórczości literackiej wskazuje, że była to powszechna tendencja, albowiem przykłady nieokraszonych patosem bohaterstwa klęsk są bardzo nieliczne, co nie znaczy, że całkowicie nie występują²⁰. Siłą rzeczy więc opatrywanie rannych nie należało do ulubionych tematów rzymskich dziejopisarzy, chyba że dotyczyło dbałości wodza o podwładnych²¹.

Obserwacje Arpinaty zdaje się pośrednio potwierdzać fragment żywota Marka Antoniusza, sporządzony przez Plutarcha z Cheronei i odnoszący się do nieudanej wyprawy partyjskiej z 36 r.:

Zginęło tam nie mniej niż 3000 ludzi, do obozu odniesiono 5000 rannych. Między nimi był też [Flawiusz – przyp. aut.] Gallus, przeszyty z przodu czterema strzałami z łuku. Ale tych ran nie przetrzymał. Innych odwiedził i obejrzał Antoniusz, dodając im otuchy, wśród łez i współczucia. Ci z pogodą chwyтали go za rękę, mówili, żeby, odszedłszy, myślał o swoim zdrowiu, żeby nie doznał niczego złego; nazywali go imperatorem, twierdzili, że ich ocalenie zawisło od jego zdrowia (tłum. M. Brożek)²².

¹⁸ MRR II, s. 264, 278.

¹⁹ Na temat kształtowania się rzymskiego sposobu przedstawiania scen batalistycznych: T. Hölscher, *Sztuka rzymska: język obrazowy jako system semantyczny*, tłum. L. Olszewski, Poznań 2011, s. 52–73.

²⁰ W takich sytuacjach zrzucano zazwyczaj odpowiedzialność na jednostki, tak aby nie przedstawiać ogółu żołnierzy rzymskich w negatywnym świetle. Klasycznym przykładem może być bitwa stoczona pod Kannami w 216 r. (Polyb., 3.106–116; Liv., 22.38–50; Sil. Ital., 8–10; Plut., *Fab.*, 14–16; Flor., 1.22.15–18; App., *Hann.*, 17–25; Cass. Dio, frg. 57.23–25), a także wymordowanie przez Gallów w 54 r. 15 kohort znajdujących się pod dowództwem Kwintusa Tyturiusza Sabinusa oraz Lucjusza Aurunkulejsza Kotty (Caes., *Bell. Gall.*, 5.24–37). Pozwalało to utrzymać wrażenie nieprzemijającej rzymskiej *virtus*, niekiedy tylko niwelowanej przez krótkowzroczność wodzów.

²¹ Zob. przyp. 2.

²² Plut., *Ant.*, 43.1: ἀπέθανον δὲ τρισχιλίων οὐκ ἐλάττους, ἐκομίσθησαν δὲ ἐπὶ σκηνὰς τραυματῖαι πεντακισχίλιοι: καὶ Γάλλος ἦν ἐν τούτοις, τέτταρσιν ἐναντίοις διαπεπαρμένους τοῦ ζεύμασιν. ἀλλ' οὗτος μὲν ἐκ τῶν τραυμάτων οὐκ ἀνήνεγκε, τοὺς δ' ἄλλους περιῶν ὁ Ἀντώνιος ἐπεσκόπει καὶ παρεθάρρυνε

Choć przytoczony *passus* nie jest jednoznaczny, to dowodzi istnienia bliżej nieokreślonej opieki medycznej w ówczesnej armii rzymskiej, nie dostarczając jednak żadnych szczegółów na ten temat. W 47 r. Tytus Labienus nakazał odwieźć rannych żołnierzy do Hadrumentum²³, co na pierwszy rzut oka potwierdzałoby obserwacje autorstwa V. Nutton, jednakże amerykańska badaczka najwyraźniej nie wzięła pod uwagę okoliczności, że odsyłanie wymagających pomocy medycznej *militēs* do pobliskich miast/osad wynikało po prostu z możliwości zapewnienia im tam lepszej opieki. W żadnym wypadku nie musiało to wynikać z „regulaminowego” zwyczaju takiego postępowania, tym bardziej że nie każdy wódz rzymski, jak np. wspomniany Antoniusz w 36 r., posiadał taką możliwość.

Nieobecność wzmianek poświęconych służbom medycznym w pismach Cezara i jego oficerów sama w sobie nie stanowi żadnego dowodu, choćby z tego względu, że specyfika funkcjonowania armii znajdującej się pod rozkazami najsłynniejszego rzymskiego wodza nie zawsze była reprezentatywna dla całości republikańskich sił zbrojnych²⁴. Argument V. Nutton, iż dla czasów sprzed wprowadzenia armii zawodowej brakuje jakichkolwiek inskrypcji potwierdzających obecność medyków w armiach także jest chybiony²⁵, ponieważ pula zachowanych inskrypcji wojskowych z I w. sama w sobie jest nadzwyczaj skromna, a co więcej: brak odgórnie narzuconych norm, regulujących powoływanie służb pomocniczych, wykluczał jakąkolwiek unifikację w zakresie nazewnictwa (inną niż „cywilny” *medicus*) oraz powierzanych zwyczajowo obowiązków.

W pełni tłumaczy to, dlaczego wspólnie nie udało się odnaleźć żadnego z republikańskich *valetudinaria*: wobec braku profesjonalnych sił zbrojnych żołnierze byli zwalniani do domów po odslużeniu przeciętnie około sześciu lat²⁶.

δεδακρυμένους και περιπαθόν. οί δέ φαιδροί της δεξιᾶς αὐτοῦ λαμβανόμενοι παρεκάλουν ἀπιόντα θεραπεύειν αὐτόν και μὴ κακοπαθεῖν, αὐτοκράτορα καλοῦντες, και σώζεσθαι λέγοντες ἂν ἐκεῖνος ὑγιαίνῃ.

²³ *Bell. Afr.*, 21.2–3.

²⁴ Powyższa konstatacja dotyczy zarówno podstawowych kwestii, takich jak długi okres faktycznego pozostawiania pod bronią (Caes., *Bell. Gall.*, 1.7.2, 1.10.3, 1.40.15; Hirt., *Bell. Gall.*, 8.8.2; Plut., *Pomp.*, 48.3; Cass. Dio, 38.8.5; Oros., 6.7.1; J. Harmand, *L'armée et...*, s. 33; P. A. Brunt, *op. cit.*, s. 467; L. Keppie, *op. cit.*, s. 207–209), jak i wykształcenia się swoistego *esprit du corps* (J. Vogt, *Caesar und seine Soldaten*, „Neue Jahrbücher für Antike und deutsche Bildung” 1940, Bd. 3, s. 124; W. Schmitthenner, *Politik und Armee in der späten Römischen Republik*, „Historische Zeitschrift” 1960, Bd. 190, H. 1, s. 13; H. Aigner, *Die Soldaten als Machtfaktor in der ausgehenden römischen Republik*, Innsbruck 1974, s. 41; N. Rouland, *Armées «personnelles» et relations clientélares au dernier siècle de la république*, „Labeo” 1979, Vol. 25, No. 1, s. 22; L. de Blois, *The Roman Army and Politics in the First Century B.C.*, Amsterdam 1987, s. 18–19).

²⁵ V. Nutton, *op. cit.*, s. 267.

²⁶ Liv., 40.36.10; App., *Iber.*, 78; F. W. Walbank, *A Historical Commentary on Polybius*, Vol. I, Oxford 1957, s. 698; R. E. Smith, *op. cit.*, s. 6–7; P. A. Brunt, *op. cit.*, s. 400–401; W. V. Harris, *War and Imperialism in Republican Rome 327–70 B.C.*, Oxford 1979, s. 44–45; J. W. Rich, *op. cit.*, s. 290; L. Keppie, *op. cit.*, s. 33, 54, 62, 76; J. Patterson, *Military organization and social change*

Głównodowodzący zaś, do kompetencji którego należała ewentualna organizacja służb medycznych, zazwyczaj zmieniali się jeszcze częściej. Siłą rzeczy więc jakiegokolwiek lazarety miały charakter czasowy i prowizoryczny, co przełożyło się na brak pozostałości materialnych. Kluczem do rozwiązania problemu, który wzbudził tak zażarte dyskusje wśród naukowców, jest zatem znajomość ogólnych zasad formowania rzymskich sił zbrojnych w omawianym okresie.

Wylimitowanie archeologii stawia zatem badaczy przed problemem nierozwiązywalności podjętego zagadnienia, z czego należy zdawać sobie sprawę. Niemożność uzyskania stuprocentowej pewności nie musi jednak wykluczać chęci ustalenia stopnia prawdopodobieństwa. Ten zaś, przy uwzględnieniu specyfiki późnorepublikańskich sił zbrojnych, w świetle przekazu Cycerona wydaje się wysoki. Dobrze koresponduje z nim zwyczaj opłacania przez wodzów oraz, być może, przedstawicieli wyższej kadry oficerskiej prywatnych medyków²⁷. Są to znacznie silniejsze argumenty, niż np. przytaczany często, bardzo ogólny opis Polibiusza z Megalopolis:

Publiusz [Korneliusz Scypion, ojciec Publiusza Korneliusza Scypiona Afrykańskiego – przyp. aut.] zaś przeszedłszy Pad [w 218 r. – przyp. aut.] rozbił obóz koło rzymskiej kolonii Placencja, gdzie pielęgnował siebie i innych rannych, a sądząc, że w bezpieczny punkt skierował wojska, spokojnie się zachowywał. Lecz Hannibal w dwa dni po swojej przeprawie zjawił się w pobliżu nieprzyjaciół, a w trzecim dniu na oczach przeciwnika ustawił wojsko w szyku bojowym (tłum. S. Hammer)²⁸.

Problemem nie jest bowiem uzyskanie odpowiedzi na pytanie „czy”, lecz „kto”, ponieważ istnienia samego zwyczaju opatrywania rannych nie neguje żaden poważny badacz wojskowości rzymskiej. Tego typu cytaty, jakkolwiek cenne z punktu widzenia możliwości ogólnego zarysowania sytuacji, nie wnoszą zbyt wiele do bardziej szczegółowych rozważań, zwłaszcza zaś w odniesieniu do I w. Stanowią natomiast potwierdzenie ogólnej uwagi J. Scarborougha, iż kreacja pozytywnego wizerunku wodza odbywała się m.in. przez dbałość o rannych.

W tym kontekście warto zwrócić szczególną uwagę na specyficzny sposób konstruowania opisów przez republikańskich autorów. W odniesieniu do I w. nie

in the later Roman Republic, [w:] *War and Society in the Roman World*, red. J. Rich, G. Shipley, London–New York 1993, s. 98.

²⁷ Najbardziej znanym lekarzem tego rodzaju występującym w literaturze był niewolnik należący do Lucjusza Domicjusza Ahenobarbusa, który w 49 r. oszukał swojego pana, podając mu zamiast trucizny napój nasenny (Sen., *De benef.*, 3.24.1; Plut., *Caes.*, 34.6–8). Odmienną wersję wspomnianych wydarzeń przekazali jednak: Caes., *Bell. civ.*, 1.20.1–5; Luc., *Phar.*, 2.505–513; App., *Bell. civ.*, 2.38.149; Cass. Dio, 41.11.2.

²⁸ Polyb., 3.66.9–10: *ὁ δὲ Πόπλιος περαιωθείς τὸν Πάδον καὶ στρατοπεδεύσας περὶ πόλιν Πλακεντίαν, ἣτις ἦν ἀποικία Ῥωμαίων, ἅμα μὲν αὐτὸν ἐθεράπευε καὶ τοὺς ἄλλους τραυματίας, ἅμα δὲ τὰς δυνάμεις εἰς ἀσφαλὲς ἀπηρεῖσθαι νομίζων ἤγε τὴν ἡσυχίαν. Ἀννίβας δὲ παραγερόμενος δευτεραίως ἀπὸ τῆς διαβάσεως ἐγγὺς τῶν πολεμίων τῇ τρίτῃ παρέταξε τὴν δύναμιν ἐν συνόμει τοῖς ὑπεναντίοις.*

zachował się ani jeden przykład udziału *fabri* w kampanii wojennej i gdyby nie informacje na temat działalności cezariańskich *praefecti fabrum* Mamurry oraz Witruwiusza, współcześnie nie wiedzielibyśmy nic na temat istnienia „wsparcia technicznego” w ówczesnej armii rzymskiej²⁹. Koniecznie należy przy tym nadmienić, że znaczenie terminu *fabri* uległo z czasem zmianie i w I w. nie odnosiło się już do dwóch centurii „podziału serwiańskiego”³⁰, lecz do wysoko wyspecjalizowanych fachowców, wśród których mogli znajdować się również lekarze³¹.

Oddziały pomocnicze natomiast pojawiały się w narracjach głównie podczas formułowania zarzutów skierowanych pod adresem przeciwnika, który w walce ze współobywatelami korzystał ze zbrojnej pomocy ludów barbarzyńskich.

W stoczonyj w 48 r. bitwie pod Farsalos obie strony posługiwały się oddziałami konnicy sprzymierzeńczej, jednakże Appian z Aleksandrii skupił się głównie na wyliczaniu jednostek wchodzących w skład armii Pompejusza Wielkiego, pragnąc ukazać zarówno skalę jego potęgi, jak i niewielką wartość bojową „barbarzyńców” w porównaniu z rzymskimi weteranami³². Wynikało to najprawdopodobniej z treści procezariańskich źródeł, na których oparł się grecki historyk. Spośród nich najbardziej prawdopodobne są dzieła, które wyszły spod pióra Gajusza Azyniusza Polliona oraz samego dyktatora³³.

Podobnie rzecz miała się z opisem stoczonyj 17 marca 45 r. bitwy pod Mundą. Anonimowy autor *Bellum Hispaniense* nie tylko wymienił wyłącznie liczebność *auxilia* występujących po stronie pompejańskiej, ale również przypisał zwycięstwo armii Cezara męstwu okazanemu przez Rzymian³⁴. Lucjusz Kasjusz Dion Kokcejanus, pomimo to, że niewątpliwie również był przywiązany do idei *virtus Romana*, funkcjonował już w innej rzeczywistości, w której jednostki pomocni-

²⁹ Catull., 29.1–25; Vit., 1 praef. 2; Plin., *Nat. hist.*, 26.7; A. Bloch, *Le praefectus fabrum*, „Le Musée Belge” 1905, Vol. 9, s. 352–378.

³⁰ Dion. Hal., 4.14–15; Liv., 1.43.1–8.

³¹ W. Rüstow, *Heerwesen und Kriegführung Julius Cäsar*, Nordhausen 1862, s. 31; A. Bloch, *op. cit.*, s. 372; J. Harmand, *L’armée et...*, s. 163–209. Zaskakujące, że w treści monografii poświęconej logistyce w armii rzymskiej Jonathan P. Roth całkowicie pominął kwestię „służb pomocniczych”, eksponując za to rolę niewolników oraz cywilnych handlarzy (J. P. Roth, *The Logistics of the Roman Army at War (264 B.C.–A.D. 235)*, Leiden–Boston–Köln 1999, s. 91–115). Trudno jednak na tej podstawie określić stosunek Autora do rozpatrywanego zagadnienia.

³² App., *Bell. civ.*, 2.70.291–71.295. Z analizy cezariańskich *Commentarii* wynika bowiem jednoznacznie, że Cezar już od 58 r. nie dysponował jednostkami rodzimej jazdy, werbując w tym celu Numidów, Gallów oraz Germanów (zob. P. Sidnell, *Warhorse. Cavalry in Ancient Warfare*, London 2006, s. 220–237, 242–252).

³³ Zob. E. Gabba, *Appiano e la storia della guerre civili*, Firenze 1975; I. Hahn, *Appian und seine Quellen*, [w:] *Romanitas-Christianitas: Untersuchungen zur Geschichte und Literatur der Römischen Kaiserzeit*, red. G. Wirth, Berlin 1982, s. 251–276; G. Bucher, *The Origins, Program, and Composition of Appian’s Roman History*, „Transactions and Proceeding of the American Philological Association” 2000, Vol. 130, s. 411–458.

³⁴ *Bell. Hisp.*, 30.1–31.9.

cze stanowiły integralną część armii cesarskiej³⁵. Nie miał w związku z tym oporów przed przyznaniem, że wynik batalii mundyjskiej został rozstrzygnięty dzięki nieśpodziewanemu atakowi jazdy mauretańskiej na obóz pompejańczyków³⁶.

Oblężony na przełomie 48 i 47 r. w Aleksandrii Cezar mógł przejść do kontr-ofensywy wyłącznie dlatego, że do Egiptu przybyła odsiecz prowadzona przez nieślubnego syna Mitrydatesa VI Eupatora, noszącego to samo imię³⁷. Wśród nich znajdował się oddział przysłany przez arcykapłana Judei – Jana Hirkana II, który, zdaniem Józefa Flawiusza, odegrał kluczową rolę podczas decydującej bitwy stoczonej w delcie Nilu³⁸. Nawet gdyby zanegować przekaz żydowskiego historyka, tłumacząc go zamiarem wyeksponowania zasług rodaków, to i tak logiczne wydaje się, że posiadający raptem jeden niepełny legion Cezar musiał oprzeć się głównie na jednostkach posiłkowych³⁹. Tymczasem na temat ich rzeczywistego udziału w bitwie Aulus Hircjusz nie wspominał ani słowa⁴⁰, co mogło sugerować mniej uważnym czytelnikom, że było to czysto rzymskie zwycięstwo⁴¹.

Wszystko to skłania do konstatacji, że nieobecność służb medycznych w zachowanych przekazach źródłowych niekoniecznie musiała wynikać z braku takich, lecz z rozpowszechnienia się w I w. specyficznego toposu literackiego. Zgodnie z nim armia rzymska nie mogła odnieść zwycięstwa dzięki służbom inżynieryjnym, kwatermistrzowskim czy oddziałom pomocniczym – to męstwo okazane na polu bitwy przez legionistów miało decydować o sukcesie. Z punktu widzenia autorów żyjących w I w. przekazanie czytelnikowi dokładnych wiadomości na temat warunków odbywania służby w legionach nie miało kluczowego znaczenia, szczególnie że utrzymanie w mocy powszechnego obowiązku służby wojskowej sprawiało, iż teoretycznie każdy mężczyzna mógł je znać z własnego doświadczenia. Sytuacja zmieniła się dopiero w okresie cesarskim, kiedy zaczęto budować dychotomię „żołnierz – cywil”, a wszystko, co wiązało się z ży-

³⁵ Zob. G. L. Cheesman, *The Auxilia of the Roman Imperial Army*, Oxford 1914; D. B. Saddington, *The Development of the Roman Auxiliary Forces from Caesar to Vespasian (49 B.C.–A.D. 79)*, Harare 1982. Na temat rozwoju sił pomocniczych w republice rzymskiej: T. Yoshimura, *Die Auxiliartruppen und die Provinzialklienten in der römischen Republik*, „Historia” 1961, Vol. 10, s. 473–495.

³⁶ Cass. Dio, 43.38.2–3.

³⁷ *Bell. Alex.*, 25.1–2, 26.1–3; Flav. Ios., *Bell. Iud.*, 1.187.3–4; *Iud. Antiq.*, 14.127–132; Cass. Dio, 42.41.13.

³⁸ Flav. Ios., *Bell. Iud.*, 1.187.3, 1.187.5; *Iud. Antiq.*, 14.127.8.1, 14.133.8.2.

³⁹ Caes., *Bell. civ.*, 3.106.1.

⁴⁰ Kwestię autorstwa *Bellum Alexandrinum* zdaje się przesądzać list Hircjusza adresowany do Lucjusza Korneliusza Balbusa (Hirt., *Bell. Gall.*, 8 praef. 8–9). Zob. także: O. Seel, *Hirtius Untersuchungen über die pseudocesarianischen Bella und dien Balbusbrief*, Leipzig 1935.

⁴¹ *Bell. Alex.*, 27–31. Podobnie bitwę tę przedstawili: Plut., *Caes.*, 49.9; App., *Bell. civ.*, 2.90.378; Cass. Dio, 42.43.1–4.

ciem tych pierwszych, stanowiło z punktu widzenia zwykłych obywateli swoistą egzotykę⁴².

Nie powinno w związku z tym dziwić, że informacje na temat obecności lekarzy w republikańskiej armii rzymskiej są tak nieliczne, a zarazem niejednoznaczne. Wymusza to na badaczach poświęcenie uwagi dziełom o innym charakterze, szczególnie zaś traktatom filozoficznym, w których wielokrotnie pojawiają się odwołania do wojskowości⁴³. Dzięki temu jeszcze większego znaczenia nabiera przytoczony powyżej fragment rozważań Cycerona zawarty w *Tusculanae disputationes*. Być może jakieś odwołania do służb medycznych znajdowały się także w późnorepublikańskiej poezji bądź sztukach teatralnych, lecz wobec ich niedostatecznego stanu zachowania trudno snuć na ten temat dalsze spekulacje.

Reasumując, dotychczasowy dyskurs poświęcony *medici* w armii rzymskiej odbywał się bez uwzględnienia trzech kluczowych kwestii:

1. Utrzymywanie powszechnego obowiązku służby wojskowej sprawiało, że armie rzymskie funkcjonujące u schyłku republiki mogły się od siebie różnić w sprawach, których rozwiązanie należało do kompetencji wodzów. Należała do nich niewątpliwie ewentualna organizacja opieki medycznej, co sprawia, że opracowanie uniwersalnego modelu dla I w. – jak starano się to uczynić dotychczas – nie jest możliwe. W związku z tym kryterium pozostałości materialnych *valetudinaria* jest kryterium błędnym.

2. W ówczesnej literaturze regularnie pomijano udział *fabri* w kampaniach wojennych, pomimo to że istnieją dowody na ich wykorzystywanie. Pomijając zdroworozsądkowy argument konieczności korzystania z pomocy płatnerzy czy weterynarzy, są nimi nazwiska *praefecti fabrum*, spośród których najślynniejsi służyli w armii Cezara. Sugeruje to, że tendencja do pomijania „służb pomocniczych” mogła objąć również medyków.

3. W narracjach poświęconych toczonym walkom eksponowano wówczas wyłącznie męstwo legionistów, przemilczając zasługi *auxilia* oraz „służb pomocniczych”, w przypadku tych drugich mające szczególne znaczenie np. podczas oblężeń.

O ile zatem nie jest możliwe sformułowanie niebudzącego wątpliwości wniosku dotyczącego obecności lekarzy w późnorepublikańskich siłach zbrojnych, o tyle przy uwzględnieniu powyższych uwarunkowań wiarygodność przekazu Cycerona wzrasta w sposób istotny. Powoduje to, że krytyka wcześniejszych ustaleń autorstwa V. Nutton jawi się jako bezzasadna, choć z pewnością nie można

⁴² Zob. R. MacMullen, *Soldier and Civilian in the Later Roman Empire*, Cambridge 1963; *The Roman Army as a Community*, red. A. K. Goldsworthy, I. Haynes, Portsmouth 1999; B. Campbell, *War and Society in Imperial Rome 31 BC–AD 284*, Oxford 2002.

⁴³ W okresie cesarskim celował w tym przede wszystkim Lucjusz Anneus Seneka Młodszy (Sen., *De ira*, 1.16.5, 1.18.4, 2.9.3, 2.10.4; *De tranq.*, 17.7–8; *De clem.*, 1.16.3).

jednocześnie zaakceptować w całości sugestywnej wizji J. Scarborougha. Podstawowym błędem popełnianym przez dotychczasowych badaczy było analizowanie republikańskich legionów na podobieństwo XVIII–XIX-wiecznych armii, szukając ogólnego systemu, najlepiej opartego na regulaminach. Tymczasem tego typu ahistoryczne myślenie może przyczynić się co najwyżej do zaciemnienia i tak już niejasnego obrazu. Jego właściwe ujęcie jest więc uzależnione od uwzględnienia specyfiki badanego okresu, zarówno w zakresie organizacji sił zbrojnych, jak i stosowanych powszechnie toposów literackich.

‘MEDICAL SERVICE’ IN THE LATE REPUBLICAN ROMAN ARMY (1ST CENTURY B.C.)

Current researches on ‘medical service’ in the Roman army have usually concentrating on the imperial period. It is mainly a result of the lack of republican sources but also incorrect research assumptions. The only reference to the topic is contained in *Tusculanae disputationes* by Marcus Tullius Cicero. The author of the article tries to present how literary *topoi* and terms of service in the late republican Roman army have had an impact on our understanding of legions organization in the 1st century B.C. According to the author the most credible type of sources were not historiographical texts but philosophical treaties or poetry. The reason is that late republican historians wanted to present Roman victories only as a result of Roman courage and virtue.